

## Prenumerata

w Radomiu:	
Rocznie . . . . .	rs. 4
Półrocznie . . . . .	„ 2
Kwartalnie . . . . .	„ 1
Za odnośzenie do mieszkań miesięcznie kop. 5.	
z przesyłką pocztową:	
Rocznie . . . . .	rs. 5 kop. —
Półrocznie . . . . .	„ 2 „ 50.
Kwartalnie . . . . .	„ 1 „ 25.

# GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

## Ogłoszenia:

Z: 1 wiersz druku lub jego miejsce na 1-ej stronie po kop. 10.
Na ostatniej za 1-y raz „ „ 5.
Dwa następne . . . „ „ 4.
Dalsze . . . . . „ „ 3.

Nekrolog i reklamy podwójnie.

Ogłoszenia prócz Redakcyi przyjmują Warszawa Ajentura Ogłoszeń: Rajchman i Frenkler, Senatorska 18.

Dnia 22 Września ś. Maurycego Męczennika.
„ 23 „ ś. Tekli Panny Męczenniczki.
„ 24 „ N. M. P. od wykupu niewol.
„ 25 „ Ładysława z Giełn.

## REDAKCJA i ADMINISTRACJA

ulica Lubelska № 137.

ADMINISTRACJA REDAKCYA

otwarta od godziny 10 do 1 i od 4 do 7 | przyjmuje interesantów w tychże godzinach.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 5 minut 43
Zachód „ „ „ 6 „ 3
Długość dnia . . . godzin 12 „ 20
Ubyło „ . . . „ 4 „ 23

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu Redakcyja Gazety Radomskiej, sklepy: P. Dubelta, P. Winklera i Księgarnia P. Zuckera.

## HANDEL ST. RAKOWSKIEGO

róg Lubelskiej i Warszawskiej

sprzedaje 100 sztuk papieru i 50 kopert w pudełku z literami białymi lub czarnymi za 60 kop. 100 sztuk biletów wizytowych od 50 kop. Papiery fantazyjne od 15 kop. paczka.

Perfumerya i galanterya po nader niskich cenach, woda kolońska od 12 kop. flakon, mydełka od 5 kop., fiksatury, pudry i kosmetyki po możliwie niskich cenach. Na składzie zawsze w wielkim wyborze: księgi handlowe i gospodarskie, kwitaryusze i wszelkiego rodzaju druki i t. p.

W KŁADEM

GAZETY RADOMSKIEJ

wyszły z druku

NOWEŁKI  
MARYANA JASIEŃCZYKA.

Nowelki te nabywać można w Redakcyi i miejscowych księgarniach.

Cena tomiku 1 rs.

Sprzedają się

## KOLEKCJE:

1. Archeologiczna: 60 przedmiotów starożytnych greckich; dokumenty na pergaminie z własnoręcznymi podpisami królów polskich.

2. Numizmatyczna: 175 monet i medali różnych ańst w europejskich, z których 35 starożytnych rzymskich greckich.

Blizsza wiadomość u p. Wielikauowa, w domu Grüna, naprzeciwko gimnazjum żeńskiego.

## Wśród czterech ścian.

NOWEŁKA

AGI-WDAJ.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 74).

Dzień zeszedł na bolesnem rozmyślaniu. Na obiad wróciła Tekla.

Przeleżała się, zobaczywszy brata bladego, leżącego na sofie. Matka opowiedziała jej wszystko.

Młoda dziewczyna ze spuszczoną głową, z brwią ściągniętą słuchała jej słów, przerywanych łzami; matka tak zwykle kryła się ze swemi smutkami przed okiem męża i dzieci, że teraz ten płacz jej gwałtowny robił na córce przejmujące wrażenie.

Zacisnęła więc usta, by samej w płacz nie uderzyć i milczała. Szukała rady — wyjścia.

— Cóż ty na to Tekluniu?

W zwykłym tem pytaniu był krzyk boleści i echo nadziei: Może córka znajdzie radę?

Tekla nie odpowiadała; lzy dusiły ją i bała się otworzyć usta.

— Nic nie mówisz?

Dziewcze przemogło się:

## Od Administracyi.

„Gazety Radomskiej“.

Szanownych Prenumeratorów naszych upraszamy o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał IV i jaknajrychlejsze uiszczenie się z zaległości, gdzie takowe istnieją.

W celu ułatwienia przesyłek pieniężnych dołączamy do bieżącego numeru listy zwrotne.

## Wiadomości bieżące.

Zarządzający ministeryum sprawiedliwości, jak donoszą „Nowosti“, otrzymawszy wiadomość, że posiedzenia sądowe w wielu instytucjach zaczynają się zwykle bardzo późno, bo często dopiero około g. 12-ej, choć termin ich oznaczony bywa na g. 10-tą, wskutek czego interesowani uskarżają się na stratę czasu, z takiego opóźnienia wynikającą, polecił, aby posiedzenia sądowe rozpoczynały się bezwzględnie między g. 9-tą a 10-tą; strony i świadkowie mają być wzywani na termin nie dalszy, jak półgodziny przed rozpoczęciem sprawy, do której są potrzebni. W razie spóźnienia z jakiegokolwiek powodu posiedzenia, prezydujący wydziału powinien o tem donieść ogólnemu zebraniu sądu.

### Z MIASTA I OKOLICY.

Z teatru. Nie dorównała poprzednicze swojej odegrana na benefis p-ny Felicyi Pichor w sobotę farsa w czterech aktach Juliusza Rozena „Och! ci mężczyźni!“ Ani fakturą, ani humorem nie wytrzymuje porównania z wesołym „Z przyjemnością!“ Akeya w sztuce Mozera sunie żwawo, od początku do końca równem tempem, podczas gdy w farsie Rozena opada co chwila, jakby wytchnąć i świeżego

— Ci państwo z Marszałkowskiej, u których dają lekcye od roku, mają dobra... — rzekła sztywnym, bezdzwięcznym głosem.

Matka uderzyła w dłoń: — Pójdę do nich! — rzekła gorączkowo — może się zlitują.

Po czole Tekli przeszła krwawa łuna; zamyśliła się, wargi zacisnęła, snąc ważyła coś w głowie.

Nagle oczy jej zabłysły wyrazem niezłomnego postanowienia:

— Zostaw mi mamó całą tę sprawę — odezwała się, ujmując ręce matki i przyciskając je do ust — może to się jakoś ułoży.

Nie chciała mówić więcej pomimo nalegań matki, tylko po obiedzie, kładąc kapelusz, zwróciła się do rodziców:

— Bądźcie spokojni — rzekła miękkiem głosem — powrócę niedługo.

Wyszedłszy z domu, Tekla udała się w stronę Jerozolimskich alej. Była godzina 6-sta, niebo świeciło się słońcem, powietrze było ciepłe, ale nie gorące, bo wiatr od Wisły chłodził je wilgotnym podmuchem. Drzewa jeszcze niezupełnie zakurzone, jaśniały wesołą zieloną barwą i woń kwitnących akacyj unosiła się słodka, upajająca. Liczni przechodnie to pojedynczo, to gromadkami dążyli na spacer i niejedno oko z widoczną przyjemnością zatrzymywało się

nabrać potrzebowała rozpedu. Nowego w niej typu czy karykatury także nie znaleźć. Dwie matki, posiadające po parę córek na wydaniu, mąż pod pantoflem i mąż samodzielny, karykatura amanta cudzych żon, prawiący morały lekarz, młody człowiek pragnący się żenić gwałtem, inny zaś stroniący od panien na wydaniu i tych ostatnich pięć w różnych odmianach (naiwna, sawantka, gaska itd.) oto osoby, działające w sztuce. Nie ma między nimi nowej. Rzecz jednak odegrana dość składnie, wsparta humorem p. Winklera (mąż pod pantoflem) i p-ni Pichorowej (jedna z mam) a poprawną grą p. Koczewskiego (gwałtem pragnący się żenić młodzieniec), podobała się i powiodła. Benefis panny Pichor sporo zebrał widzów na sali.

W niedzielę dano nam operę komiczną Suppee go „Gaskończyka“. Przedstawienie znanej a w śliczną wyposażonej muzykę operety, zaliczyć nam wypadnie do lepszych.

Bohaterem dnia był p. Olszewski (książe Monmouth), któremu winszujemy i głosu i postępów w śpiewie, więcej tylko życząc mu temperamentu w grze. Od pierwszego występu swojego u nas (a to przecież nie tak dawne dzieje) p. Olszewski bardzo postąpił naprzód. Doprawdy, niktby w księciu Monmouth nie poznał Parysa. P. Czyżkowski (Gaskończyk) widocznie nie zastanowił się nad znaczeniem wyrazu „gaskonada“ i niemiłosiernie przeszarżował Gaskończyka, który przecież w sztuce, jako figura, bardzo dobrze jest postawionym. Gaskończyk wprowadził kłamie, ale nieledwie wierząc samemu w kłamstwa swoje; żywym jest przytem, szlachetnym i rycerskim, nigdy zaś „blaznowatym“. Szkoda, że p. Czyżkowski nie grał tak, jak śpiewał, bylibyśmy go ocenili oklaskiem. Panie: Micińska (Mary) i Texel (Casca-ritta) śpiewały dobrze a panowie Nowakowski (baron Roupinelle) i Gorzkowski (Marchand) grali bez zarzutu.

na wdzięcznej postaci dziewczęcia, bladą, smutną twarzą pociągającej ku sobie mimowolnie.

Na rogu alej i Marszałkowskiej spotkała Tekla Szczęsnego. Młody człowiek przyłączył się do narzeczonej i szli razem, rozmawiając przyciszonym głosem.

— Czy Kaziowi lepiej?

Tekla podniosła na narzeczonego oczy, łez pełne.

— Nie, gorzej — odrzekła.

— Zdaje mi się — rzekł matematyk, nie patrząc na nią — że świeże powietrze rzeczywiście mogłoby mu być zbawiennem.

— Kazio może wyjedzie — odparła krótko.

— Czy znalazłaś pani jaki środek?

— Nie, jeszcze nie, ale może znajdzie.

Młody człowiek popatrzył na nią; ona zwykle tak szczerza z nim i otwarta, dziś była dziwnie skąpą w odpowiedziach.

— Czy nie powinszujesz mi pani? — zapytał po chwili, chcąc zmienić przedmiot rozmowy — otrzymałem patent.

W oczach dziewczyny zapaliły się żywe blaski, ale zgąsły natychmiast: Biedny Kazio, kiedy to on taką nowinę przyniesie!

— Winszuję panu! — rzekła z prostotą — o życzenia nie potrzebujesz chyba pytać.

Oczy jej utonęły w źrenicach narzeczonego.



# UCZEŃ GIMNAZYUM

(siódmo, lub ósmoklasista),

posiadający dobrze przedmioty z zakresu kursu gimnazjalnego, specjalnie zaś matematykę, potrzebny jest zaraz do udzielania korepetycyj. Oferty proszę składać w Redakcji pod lit. B. G.

## KIERAT DWUKONNY.

Ktoby miał lub wiedział gdzie nabyć można **kierat dwukonny** używany, dobry, racy dać wiadomość do kantoru komiso wego **J. Helbicha** w Radomiu, ulica Lubelska, Nr. 123.

## KAROL L. WICKENHAGEN

ul. Trawna, nr. 395 w Radomiu

poleca:

Piece kaflowe zwyczajne, porcelanowe i majolikowe. Cegła, Glinka i Piasek ogniotrwałe. Drzwi hermetyczne do pieców. Cement słynnej fabryki krajowej Grodziec oraz wszelkie artykuły budowlane posiadane na składzie lub sprowadzone po cenach praktykowanych. **Exsiccator** jedyny środek przeciwko wilgoci, osusza wilgoć w starych domach, zabezpiecza nowe od tejże, niszczy grzybek, zabezpiecza od gnicia wszystko co z drzewa. Dezynfekcyonuje, zastępuje olejną farbę w wszelkich kolorach tańszą o 50%.

### NAJBARDZIEJ ROZPOWSZECHNIONE PISMO POLSKIE

## KURJER WARSZAWSKI

wychodzi codziennie, w dni powszednie wieczorem, w Niedziele i Święta rano.

Nadto wychodzi stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświęconych,

### BEZPŁATNE DODATKI PORANNE

zawierające wszelkie najnowsze wiadomości z ostatnich 12-tn godzin. Tym sposobem czytelnicy otrzymują tygodniowo 7 półtora do dwuznakowych numerów głównych i 5 półrocznych dodatków porannych.

### KURJER WARSZAWSKI

liczy rok 67 swego istnienia i jest z powodu bogatej i urozmaiconej treści

najtańszem pismem polskiem.

Na szczególną uwagę zasługują dział *Własnych telegramów Kurjera*, oraz przeróżnych wiadomości z pierwszej ręki czerpanych. W felietonie *Kurjer Warszawski* drukuje przeglądy literackie i artystyczne; kroniki tygodniowe, najnowsze romanse, powieści, nowelle i humoreski najznakomitszych autorów polskich; nauka i sztuka traktowane są przez najznakomitszych popularyzatorów. W programat *Kurjera Warszawskiego* wchodzi przeglądy polityczne, artykuły wstępne w sprawach społecznych, ekonomicznych, oraz innych bieżących krajowych i zagranicznych; wiadomości administracyjne oraz wiadomości bieżące z życia publicznego i społecznego, tak miejscowe, jako też z prowincji i innych krajów; głosy gazet rossyjskich i zagranicznych; sprawozdania sadowe i porady prawne, sprawozdania, kursa i telegramy giełdowe, zbożowe i z handlu wszelkimi innymi produktami; wskazówki praktyczne dla gospodarstwa domowego; odpowiedzi od redakcji na wszelkie zapytania czytelników; wiadomości kościelne i urzędowe, wykazy wylosowanych papierów publicznych; logogryfy, szarady, zadania arytmetyczne, szachowe i t. p.; wreszcie ogłoszenia prywatne.

Wielka poczytność „*Kurjera Warszawskiego*” czyni go **najodpowiedniejszemu pismem dla wszelkich ogłoszeń.** Poczytność ta, którą co najmniej na kilka kroć sto tysięcy osób liczyć można, w połączeniu z znakomitą i częstą egzemplarzy, w *Kurjer Warszawski* się odbija, zapewnia ogłaszającym się w nim najlepsze rezultaty i robi owe ogłoszenia w porównaniu z innymi pismami, nietylko najtańszymi ale samo przez się niezmiernie tanimi.

#### Warunki prenumeraty

(wraz z dodatkami porannymi):  
w Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 k. 25, miesięcznie k. 75.

Za odosłenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 k. 50.

Numer polejniejszy bez dodatku kop. 5, dodatek poranny kop. 3.

Wszelkie zlecenia ogłoszeniowe lub prenumeracyjne tak z miasta jak i z prowincji natychmiast są załatwiane.

Przedpłatę przyjmuje się w każdym czasie, licząc jej termin od każdego 1-go według kalendarza nowego stylu.

Adres: **Administracja „Kurjera Warszawskiego”, Warszawa, plac Teatralny N. 9, telefonu N. 131.**

# Cztery pokoje

z kuchnią

na pierwszym piętrze od frontu w domu **J. K. Trzebińskiego** pod Nr. 109 przy ulicy Lubelskiej są do wynajęcia od św. Michała  
Wiadomość w kantorze drukarni.

## Do wynajęcia

w domu nr. 395, przy ulicy Trawnej, za Rządem gubernialnym 2 pokoje i kuchnia od 1-go października, tamże do sprzedania: bryczka na resorach, fason wolantu, oraz wóz parokonny.

est do sprzedania w Starosiedlicach około 10 1/2 czterydzieści matek i jarek, zdanych do chowu.  
Wiadomość w Redakcyi.

**Oleje,  
Benzyna, Ligroina, Solnecina,  
Gazolina.**

MAX. COHN, Warszawa, Orła 15.

## MIESZKANIE I PIEKARNIA

w Bzinie do wynajęcia. — Wiadomość w księgarni p. Adolfa Zucker, w Radomiu.

# JÓZEF WĘLNOWSKI

OGRODNIK w RADOMIU

poleca **Drzewka owocowe i różne inne**

jakoto: Gruszki, Jabłonie, Czereśnie, Śliwki, Morele, Brzoskwinie, w różnych odmianach Róże sztamowe, Akacje, Kasztany, Jarząbki i inne krzewy.

Przyjmuje obstalunki na **Bukiety** z świeżych kwiatów, jakoteż i nieśmiertelników, wieńce ślubne i pogrzebowe, rośliny oranżeryjne i dekorowanie salonów itp. w każdym czasie, po cenie umiarkowanej.

FABRYCZNY SKŁAD I CZAPEK

KAPELUSZY

## ANTONIEGO TUCZYNA

istniejący w Warszawie przy ul. Podwale Nr. 16.  
w Radomiu przy ul. Rwańskiej Nr. 38

poleca na każdy sezon w wielkim wyborze: kapelusze cylindrowe, filcowe męskie i dziecinne, szapoklaki jedwabne, kapelusze słomkowe, ryżowe palmowe itp. Czapki w najrozmaitszych fasonach; czapki barankowe, bobrowe i wszelkie inne futrzane. Czapki dla pp. wojskowych, urzędników i uczniów, jakoteż czapki liberyjne. Przyjmuje wszelkie obstalunki. Wynajmuje szapoklaki i odnawia stare kapelusze. Prasowanie cylindrów na poczekaniu.

## ZARZĄD TOWARZYSTWA DROGI ŻELANEJ Iwangrodzko-Dąbrowskiej

ma zaszczyt prosić osoby życzące sobie podjąć się dostawy potrzebnych drodze w roku 1888, 250,000 podkładów sosnowych i 90 kompletów bali sosnowych do rozjazdów, o złożenie zapieczętowanych deklaracji cen, w kancelaryi Zarządu (w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej Nr. 152) nie później jak w d. 29 Września (10 Października) r. b. do godziny 10 rano. Deklaracje będą otworzone w tymże dniu o godzinie 11 rano w obecności PP. konkurujących o dostawę, którzy zechcą przybyć. Do deklaracji musi być dołączonym kwit Kasy Głównej Towarzystwa na złożoną kaucję w ilości rs. 3000 na każde zadeklarowanie 50 tysięcy podkładów i rs. 500 na bale do rozjazdów. Deklaracje na ilości mniejsze jak 50,000 podkładów i wszystkie bale, nie będą przyjmowane. Warunki dostawy mogą być przejrane w kancelaryi Zarządu w godzinach biurowych, od 10 rano do 3 po południu.

Warszawa, 4/16 Września 1887 r.

## Wyprzedaż obić papierowych po cenie niżej kosztu!!!

### ZAKŁAD INTROLIGATORSKI

ORAZ

## WIELKI WYBÓR OBIĆ PAPIEROWYCH

# J. TENNENBAUMA

przy ulicy Lubelskiej w domu W-go Landau Nr. 150  
W RADOMIU

posiada zawsze na składzie znaczny wybór zagranicznych i krajowych obić papierowych, które sprzedaje po cenach fabrycznych, łącznie z wyklejaniem sposobem wie-deńskim, zapobiegającym rozmnażaniu się robactwa pod tapetą. A także posiada rozety sztukaterskie i papierowe, oraz kolońskie listwy do ram. — Prócz tego wykonywa wszelkie roboty w zakres introligatorstwa wchodzące, jako to: oprawy książek, obrazów i t. p.

## Nowo otworzona Księgarnia

# E. W. Grohmann

w Radomiu przy ulicy Lubelskiej Nr. 109

w domu W-go Trzebińskiego

przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma peryodyczne, w kraju i zagranicą wychodzące na kwartał IV. r. b. po cenach redakcyjnych. Księgarnia uprzejmie prosi o wczesne nadsyłanie zamówień.

# DRZEWK OWOCOWE

są do sprzedania

w dobrach Sucha, pod Białobrzegami. Cena kop. 30 za sztukę. Zamówienia adresować należy do Zarządu Dóbr.

Szkółki w każdym czasie zwiedzać można.

# PIANINA

najnowszej konstrukcyi i o bardzo śpiewnym tonie, od 300-400 rs. z 3 letnią gwarancją, poleca:

FABRYKA FORTEPIANÓW

C. A. Fiedlera

w Warszawie

ulica Wielka N. 45, róg Sliskiej i Siennej

## Dom komisowo-przewozowy J. Helbicha w Radomiu

z d. 1 Lipca 1887 r. przeniesionym został na ulicę Lubelską, Nr. 123, dom p. Hempla (dawniej Balińskiego)

Posiada wyłączny komis: Machin i narzędzi rolniczych firmy Tadeusz Kowalski i A. Trylski. — Mebli giętych fabryki „Wojciechów” i dębowych toczonych z fabryki „Tajkury”. — Przetworów wołoku roślinnego do dezynfekcyi. — Posadzek dębowych z fabryki „Tajkury”. — „Exsiccatora” wynalazku inżyn. techn. G. Rittera. — Druku kolezastego i innych wyrobów metalowych ze składów Krzysztofa Brunn’a i Syna.

Sprowadza na żądanie machiny i narzędzia rolnicze ze wszelkich fabryk krajowych i zagranicznych.

Ma na składzie: Węgiel kamienny, korzec kop. 75 z dostawą. — Wyborny koks kowalski, korzec kop. 90. — Drzewo opałowe sosnowe, grabowe i dębowe. — W roby z kamienia Szydłowieckiego.

Ekspedycya wszelkich towarów i ruchomości, oraz odbiór takowych z kolei.

Przeprowadzka i opakowanie mebli. — Pośrednictwo i załatwianie wszelkich zleceń osób tak w Radomiu, jak i na prowincyi zamieszkałych.

Posiada na składzie worki i wańtuchy — pośredniczy w sprzedaży chmielu i ziarn wyborowych do siewu.

## Czy znasz ten zakład?

Czy znasz ten zakład, gdzie życie  
Wyborna kuchnia nam słodzi,  
Gdzie zdolny bardzo gastronom  
Królewskie potrawy płodzi?..

Czy znasz ten zakład, gdzie miło  
Czas schodzi o każdej porze,  
Gdzie obiad za dwie złotówki  
Wybredny smakosz jeść może?

Czy znasz ten zakład, gdzie damy  
Boską muzyką nas darzą,  
Gdzie z karty dają kolacje,  
Kotlety... na maśle smażą?

Czy znasz ten zakład, gdzie pyszną  
Wołową dadzą ci z rożna,  
Gdzie sarnę smaczną, zająca  
Zawsze mieć można?

Czy znasz ten zakład, gdzie piwo,  
To nektar, jakim bogowie  
Zwykle kolegi Bachusa  
Pijali zdrowie?

Czy znasz ten zakład, gdzie szafy  
Wciąż pełne wina i starek,  
Gdzie Reńskie, Tokay, Szampańskie  
Najlepszych i znanych marek?

Czy znasz ten zakład, gdzie ceny  
Niższe są nawet od zera  
Gdzie staropolska gościnność  
Drzwi przybyszowi otwiera?

Nie znasz? — więc powiem ci krótko:  
Ten zakład, ta miasta chwala,  
Kielca, ulica Pocztowa,

**Restauracya Rafala.**